

W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców

kwiecień-maj-czerwiec 2010

ROK SZKOLNY 2009/2010

nr 5 (86)

w numerze m.in.:

- o sprawdzianie szóstoklasisty i egzaminie gimnazjalnym
- o wiosennych wycieczkach klasowych
- o sukcesach recytatorskich naszych uczniów

Wskrócie co było?

Wydarzenia

ŚNIADANIE WIELKANOCNE

Tuż po świętach, 7 kwietnia, przyszedliśmy do kościoła, aby wysłuchać Ewangelii oraz poświęcić pokarmy na tradycyjne śniadanie. Potem, każdy w swojej klasie, z wychowawcą i kolegami, podzieliliśmy się jajkiem i zjedliśmy przygotowane pyszności.

Tego dnia został także rozstrzygnięty szkolny konkurs biblijny WIELKI POST Z PISMEM ŚWIĘTYM. Oto wyniki:

Klasy 1-2

1. Joasia Janukanis 50,0 pkt *ex aequo*
1. Wojtek Kuryłło 50,0 pkt *ex aequo*
2. Maja Szybińska 49,0 pkt
3. Janek Magielski 48,0 pkt

Klasa 3

1. Gustaw Perka 50,0 pkt
2. Franek Tusiński 49,0 pkt
3. Marysia Gmaj 48,5 pkt *ex aequo*
3. Jan Ochędalski 48,5 pkt *ex aequo*

Klasy 4-6

1. Michał Mróz 49,5 pkt



kwiecień

- Śniadanie Wielkanocne (7 kwietnia)
- sprawdzian szóstoklasisty (8 kwietnia)
- klasa 6 w Muzeum Księdza Jerzego Popiełuszki (22 kwietnia)
- egzamin gimnazjalny (27-29 kwietnia)
- eliminacje szkolne konkursu recytatorskiego w Stawisku (29 kwietnia)

maj

- rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja
- msza św. dla gimnazjalistów (Pierwszy Piątek Miesiąca - 7 maja)
- pielgrzymka klas 4-6 do Gietrzwałdu (10 maja)
- wycieczka klasy I gimnazjum na Mazury (10-12 maja)
- wycieczka klasy II gimnazjum do Krakowa (10-12 maja)
- wycieczka klasy III gimnazjum do Wałcza i okolic (10-14 maja)
- lekcja klasy 5 w Muzeum Powstania Warszawskiego (12 maja)
- konkurs recytatorski im. J. Iwaszkiewicza (18 i 19 maja)

czerwiec

- Międzynarodowy Dzień Dziecka (1 czerwca)
- Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki (6 czerwca)
- Ogólne Zebranie Rodziców (15 czerwca)
- Dzień Ojca (23 czerwca)
- WAKACJE!!!

Ponadto z wysokimi wynikami konkurs ukończyli: Hania Chibowska (47p), Daniel Bühl (47 p), Mateusz Możejko (47 p), Jeremi Olejnik (45,5 p) i Bartek Święcki (45 p).

Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Komisja Konkursowa: Mariusz Traczyk, s. Bogumiła Ptasieńska

SPRAWDZIAN SZÓSTOKLASISTY

8 kwietnia siedemnaścioro uczniów klasy szóstej przystąpiło do sprawdzianu kończącego szkołę podstawową. W opinii większości z nich test nie był trudny. Motywem przewodnim był sport, a teksty do przeczytania ze zrozumieniem to m.in. wspomnienia piłkarza i trenera Kazimierza Górskiego oraz wiersz Tadeusza Kubiaka „Łyżwiarka”.

Wyniki sprawdzianu już poznaliśmy. Średnia klasy to 34,41 pkt. Najlepszy wynik uzyskały dwie uczennice: Olga Fudalej i Ela Gaworska – po 39 punktów na 40 możliwych.

WYCIEZKA DO MUZEUM SŁUGI BOŻEGO KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

Na drodze życia każdego z nas Dobry Bóg stawia osoby, których zapomnieć nie można. Osoby, które w znaczący sposób mogą wpłynąć na kształtowanie się naszego postrzegania świata i otaczającej rzeczywistości. Mam wrażenie, że do takich osób może należeć Sługa Boży ks. Jerzy Popieluszko, którego przesłaniem życiowym były słowa: „złóż dobrem zwyciężaj”.

Wspominając ks. Jerzego Popieluszkę, a także Jego męczeńską śmierć, w kontekście jego bliskiej beatyfikacji, klasa 6 szkoły podstawowej wraz z opiekunem p. Grzegorzem Dąbrowskim oraz s. Bogumiłą Ptasińską, zwiedziła Muzeum Sługi Bożego.

Wycieczka odbyła się w czwartek, 22 kwietnia 2010 roku. Wyruszyliśmy rano do Warszawy, by na początek odwiedzić grób Świętego Kapłana przy kościele św. Stanisława Kostki i oddać Mu cześć w cichej modlitwie u stóp Jego mogiły. Następnie zwiedziliśmy kościół, w którym Ks. Popieluszko celebrował Mszę św. za Ojczyznę. Widzieliśmy pamiątkowe tablice, wystawę zdjęć o ks. Jerzym oraz konfesjonał, w którym spowiadał wiernych.

W muzeum przeszliśmy drogą PRZEZ KRZYŻ DO ZMARTWYCHWSTANIA, podążając śladem Ks. Jerzego Popieluszki. Zwiedziliśmy poszczególne sale w ciszy i skupieniu, rozważając tajemnice życia, posługi i śmierci Polskiego Męczennika. Widzieliśmy m.in. pamiątki z domu rodzinnego Ks. Popieluszki, zapoznaliśmy się z poszczególnymi wydarzeniami z Jego życia, zobaczyliśmy osobiste rzeczy Księdza Jerzego. Przybliżone nam zostały również okoliczności Jego męczeńskiej śmierci.

Szczególne wrażenie zrobiła na mnie ekspozycja, w której pokazane były narzędzia zbrodni ks. Jerzego oraz sala upamiętniająca Jego pogrzeb. (*s. Bogumiła Ptasińska CST*)



Wejście w kształcie krzyża do pierwszej sali



Ksiądz Jerzy przed wejściem na plebanię

W uroczystościach beatyfikacyjnych księdza Jerzego Popieluszki uczestniczyła delegacja szkolna. Wzięli w niej udział Państwo Paziewscy, Filip Gąsiorowski i Filip Kopec z klasy I gimnazjum oraz Państwo Dąbrowscy. Msza beatyfikacyjna z udziałem tysięcy wiernych została odprawiona na Placu Pilsudskiego w Warszawie 6 czerwca. Na Mszy obecna była też Marianna Popieluszko, Mama księdza Jerzego.

EGZAMIN GIMNAZJALNY

Egzamin odbywał się w dniach 27-29 kwietnia, odpowiednio: część humanistyczna, matematyczno-przyrodnicza i język obcy. W tym roku oprócz angielskiego jeden uczeń zdawał język niemiecki.

Średnia naszych gimnazjalistów wyniosła: z części humanistycznej - 40,42 p., z części mat.-przyrodniczej - 43,58 p., z części językowej - 48,71 p.

Indywidualnie najwyższe wyniki uzyskali - w części humanistycznej: Uta Sienkiewicz - 46 p., Julia Chibowska - 45 p., Joanna Gaworska - 45 p., Joanna Zabłocka - 45 p. W części matematyczno-przyrodniczej: Michał Barciński - 50 p., Piotr Hardt - 50 p., Tomasz Kaczmarczyk - 50 p. W części językowej: Tomasz Kaczmarczyk - 50 p., Maciej Koprowski - 50 p., Adam Pepliński - 50 p.

OGÓLNE ZEBRANIE RODZICÓW

We wtorek, 15 czerwca odbyło się Ogólne Zebranie Rodziców. Obok podsumowania mijającego roku szkolnego zostały także przedstawione plany na rok nadchodzący.

Wiceprezes komitetu Budowy Szkoły Stefan Żółtowski mówił o zamierzeniach budowlanych. Zakończenie budowy sali gimnastycznej jest [przewidywane na koniec wakacji. Od kwietnia tego roku rozpoczęto prace budowlane przy II etapie inwestycji, tzn. budynku dydaktycznym. Początkowe plany budowy tylko stanu surowego zostały zmienione i aktualnie Komitet planuje wykończyć budynek dydaktyczny (sale lekcyjne, bibliotekę, świetlicę, jadalnię, salę teatralną) na 1 września 2011 roku. Pozwoli to na przeniesienie całej szkoły podstawowej do nowego budynku (gimnazjum natomiast zostałoby w Błękicie).

Podczas zebrania omawiano także sprawy finansowe. Od nowego roku szkolnego miesięczne czesne będzie wynosiło 750 zł. (płatne przez 12 miesięcy) lub 900 zł. (płatne przez 10 miesięcy). Wysokość wpisowego ustalono na 2 tysiące złotych.

Poruszono również możliwość uruchomienia świetlicy w szerszym wymiarze godzin niż dotychczas. W zebraniu uczestniczyło ok. 30 osób.

CO W KLASACH PISZEMY?

KLASA 0

7 kwietnia byliśmy w kościele na święceniu koszyczków z pokarmami, a potem zjedliśmy wspólnie tradycyjne Śniadanie

Wielkanocne w klasie.

Tematem wiodącym jest dbanie o zdrowie. Poznajemy różne sprawy dotyczące zdrowia, higieny, poznajemy pracę lekarza i pielęgniarki, uczymy się, jak zapobiegać chorobom. Pojechaliśmy także na przedstawienie pt. *Król Ból*, zachęcającego do dbania o zęby.

Poznajemy wiosenne ogrody w Podkowie Leśnej. Wybieramy się na spacer i oglądamy kwitnące krokusy, przebiśniegi i inne. Uczymy się rozpoznawać i nazywać wiosenne kwiaty.

W ramach poznawania różnych zawodów odwiedziliśmy Straż Pożarną w Pruszkowie.

Poznawszy 22 litery doskonalimy umiejętność czytania.

W ramach obchodów Dnia Matki przygotowaliśmy przedstawienie pt. *Królowna Śnieżka*. To był nasz prezent dla naszych Mam i Tatusiów! Przedstawienie odbyło się 25 maja w MOK-u.

W Dniu Dziecka zostaliśmy zaproszeni przez Mamę Marysi Król do własnego ogrodu na zabawy i wspaniałe poczęstunek (kielbaski, tort i inne pyszności). Poszliśmy także na spacer i na pobliski plac zabaw. Ten dzień był spędzony cudownie!

8 czerwca razem z klasą 2 wybraliśmy się na wycieczkę do Bolimowa. Byliśmy u garncarza, gdzie samodzielnie wykonaliśmy naczynia ceramiczne na kole garncarskim. Uczestniczyliśmy także w lekcji oraz warsztatach u kwiaciarce i własnoręcznie zrobiliśmy kwiaty z krepiny.

15 czerwca wysłuchaliśmy opowieści o książce i bibliotece, którą podzieliła się z nam pani Iwona, bibliotekarka. Rozmawialiśmy o różnicach pomiędzy biblioteką a księgarnią, dowiedzieliśmy się, jak powstaje książka i jak należy ją szanować. Każdy z nas mógł wybrać sobie książeczkę, przeczytać ją i obejrzieć ilustracje. Już nie możemy się doczekać pierwszej klasy, kiedy będziemy mogli wypożyczać książki do domu!

16 czerwca byliśmy w muzeum w Karolinie (siedziba zespołu Mazowsze), które gromadzi ogromną liczbę regionalnych strojów polskich. Omawialiśmy także regiony Polski, ich różnicowanie, podziwiamy w ten sposób piękno i bogactwo naszej ojczyzny i zastanawiamy się, w które regiony Polski warto pojechać na wakacje.

KLASA 1

Na początku kwietnia wybieramy się na spacer do lasu w poszukiwaniu wiosny. Wszystkimi zmysłami próbowaliśmy doświadczyć pojawiającej się nowej pory roku.

Cały czas dobrze się bawimy na zajęciach prowadzonych metodą dobrego startu, pisząc na dziwnych materiałach, np. ziarnach, plecach kolegi...

W kwietniu również modliliśmy się za poległych i pomordowanych w Katyniu - pod pomnikiem katyńskim przy kościele parafialnym. Zebraliśmy się też z całą szkołą na mszy św. w intencji ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

W ramach obchodów Dnia Ziemi przyszła do nas Mama Michalka. Podczas zajęć, które u nas przeprowadziła, wzmocniła naszą postawę oszczędzania surowców naturalnych i segregowania śmieci. Przyniosła plakaty i przedmioty związane z ochroną środowiska, np. koszulkę z butelek, rzeczy zrobione z makulatury.

Z okazji Dnia Matki oprócz piosenek wspólnie zaśpiewanych z innymi klasami, przypomnieliśmy wiersze Juliana Tuwima i przedstawiliśmy zabawne wiersze Danuty Wawiłow o dzieciach i rodzicach.

9 czerwca uczestniczyliśmy w akcji uwalniania książek pod nazwą „bookcrossing”. Naszą szkołę odwiedził barwny korowód, złożony z uczniów szkoły samorządowej, pań bibliotekarek, pani ze świetlicy i innych. W ramach akcji uwalniania książek dzieciom zaprezentowane zostały książki, którymi inni chcą się podzielić i odłożyć na półkę bookcrossingową w bibliotece miejskiej, tak, aby inni mogli ją przeczytać.

KLASA 2

28 kwietnia uczestniczyliśmy w lekcji, którą poprowadził dla nas pan Kasztelaniec. Zajęcia dotyczyły powstawania gór, ich przyrody i klimatu panującego w górach. Gość mówił także o tym, jak należy zachowywać się na wycieczce w górach, sam bowiem jest przewodnikiem beskidzkim. Ta niezwykle ciekawa lekcja odbyła się w sali multimedialnej, gdzie mieliśmy okazję obejrzieć ciekawą prezentację, przygotowaną przez prelegenta. Bardzo dziękujemy!

Wiosną wzięliśmy się do prac ogródkowych. Przygotowaliśmy nasz skalniak, pieląc chwasty, grabiąc uschłe resztki roślin i liści oraz sadząc nowe rośliny.

W Dniu Matki podczas spotkania z naszymi Rodzicami w MOK-u śpiewaliśmy piosenki po angielsku o mamie i tacie. Każdy z nas opowiadał o swoich rodzicach, recytowaliśmy także wierszyki. Wcześniej zrobiliśmy serca dla Mam i Tatusiów, gdzie opisaliśmy ich (jak wyglądają, co lubią) itp.

1 czerwca, Dzień Dziecka, spędziliśmy w ogrodzie u Państwa Olszewskich, gdzie były różne zabawy i poczęstunek. Bardzo dziękujemy Filipowi i jego Rodzicom za gościnę.

8 czerwca razem z klasą 0 wybraliśmy się do Bolimowa. Tak wspominali wycieczkę sami uczestnicy - dzień po:

We wtorek, 8 czerwca 2010 r. pojechaliśmy na wycieczkę do Bolimowa. Byliśmy tam w kościele z XVI w. Potem poszliśmy do warsztatu garncarskiego rodziny Konopczyńskich. Potem poszliśmy do ośrodka kultury. Robiliśmy tam kwiaty z bibuły. Było fajnie! (**Daniel Bühl**)

Wczoraj, 8 czerwca, pojechaliśmy na wycieczkę do Bolimowa. Zwiedzaliśmy tam kościół z XVI w. Później poszliśmy do pracowni garncarza. Jeszcze później mogliśmy sobie coś kupić z gliny. Następnie udaliśmy się do starego, stuletniego domu. Robiliśmy tam puchary. Niektórzy zrobili talerze, a inni robili wazony. Po robieniu poszliśmy na ognisko. Jeszcze później poszliśmy do ośrodka kultury w Bolimowie robić kwiaty. Bardzo mi się tam podobało. (**Klara Ignut**)

8 czerwca pojechaliśmy na wycieczkę do Bolimowa. Byliśmy w warsztacie garncarskim u Państwa Konopczyńskich. Robiliśmy własne naczynia z gliny, np. puchar. Byliśmy też w kościele św. Anny, który powstał w XVI w. W ośrodku kultury robiliśmy kwiaty z bibuły. Ja i Małgosia byliśmy fotografami. Bardzo mi się podobało. Nie podobało mi się to, że w taki upalny dzień było ognisko. (**Janek Magielski**)

KLASA 3

Trzeci trymestr był trudny dla wszystkich. Tragedia w Smoleńsku, ale także i powódź w Polsce, spowodowały zmianę naszych planów wycieczkowych. Wiele imprez, wycieczek, lekcji muzealnych zostało odwołanych.

Udało nam się wyjechać na dłuższą wycieczkę. W dniach 7-10 czerwca byliśmy na wyprawie szlakiem piastowskim. Odwiedziliśmy Gniezno, Poznań, Lednicę, Ostrów Lednicki. Program był bardzo bogaty, dowiedzieliśmy się wiele na temat powstania państwa polskiego i pierwszych władców. Poznaliśmy także bardzo miłą szkołę im. Leonarda da Vinci z Poznania, z którą rozegraliśmy mecz i wygraliśmy 8:0. ☺

KLASA 4

pielgrzymka do Gietrzwałdu

10 maja o godz. 5.30 wyruszyliśmy na wycieczkę do Gietrzwałdu i Głotowa. Pierwszą najciekawszą rzeczą było spanie Koci podczas filmu „Potwory i spółka”. Później odbyły się bardzo zacięte rozgrywki Pig-poga autokarowego zakończone wygraną Pigów 5:3. Następnie zatrzymaliśmy się na stacji benzynowej i kupiliśmy tyle słodczy, że nikt w czasie podróży nie mógł ich zjeść. „Żarliśmy” te słodczy, aż dojechaliśmy na miejsce, czyli do sanktuarium w Głotowie, w którym woły pokłoniły się Najświętszemu Sakramentowi. Wybraliśmy się na Drogę Krzyżową, która mierzy około 1500 kroków. Od stacji do stacji krzyż nosły kolejne osoby z każdej z klas.

Później pojechaliśmy do Gietrzwałdu. W czasie drogi Kocia z Gretą i Marysią snuły różne opowieści. Kiedy dotarliśmy, byliśmy głodni. Na obiad była surówka z selerów, nóżki z kurczaka, zupa pomidorowa oraz pyszne ziemniaczki i kompot. Kompot był równie niesmaczny jak surówka.

Po obiedzie spotkaliśmy się z siostrą, która opowiadała nam o objawieniach w Gietrzwałdzie. Następnie każdy kupił butelkę i poszliśmy do Źródła Uzdrawienia. Wiele dziewcząt z naszej klasy podchodziło do źródła kilkakrotnie, a Gucio nabrał osiem butelek wody. Po dwudziestu minutach był czas wolny i kupowaliśmy sobie lody i pamiątki. Wcześniej wspomniany Gucio pobił rekord: zjadł 6 lodów. Po lodach prawie wszyscy poszli bawić się chustą i jeść kielbaski. Nie wszyscy „grali” w chustę: chłopcy turlali się z górki.

Podróż powrotna minęła przyjemnie, obejrzelśmy fajny film. (**Tereska, Greta, Gabrysia, Gucio, Kocia, Marysia, Jerzyk**)

ankieta w sprawie komputera

Nasza klasa podczas lekcji języka polskiego w maju przeprowadziła ankietę na temat korzystania z komputera i dostępu do niego. W ankiecie udział wzięło 40 osób, w tym 20 kobiet. Jedna osoba zażartowała z ankiety i jej głos nie był liczony. Spośród wszystkich badanych 3 osoby twierdzą, że nie mają w domu komputera; 14 osób nie ma komputera w swoim pokoju.

Większość ankietowanych wykorzystuje komputer do nauki (38 osób), do zabawy (37 osób), komunikacji (37 osób). 6 osób (dorosłych) wykorzystuje komputer do pracy. Dwie osoby wpisały odpowiedź: „do słuchania i ściągania muzyki”. Najwięcej osób spędza przed komputerem od ½ do 1 godziny codziennie, rekordzista napisał, że spędza w ten sposób codziennie ok. 10 godzin.

Przy odrabianiu lekcji 29 osób korzysta z komputera, 24 osoby nie podają go jako źródła. 19 osób uznaje ściąganie za nielegalne, 1 osoba napisała: „ściąganie tak, udostępnianie – NIE”. W większości domów obowiązują zasady dotyczące:

- ilości czasu (12 badanych)
- zakazu wstępu na określone strony (7)
- zgody na korzystanie z komputera (4)

Jedna osoba odpowiedziała, iż u niej obowiązują „zasady zdrowego rozsądku”.

Znacząca część ankietowanych (33 osoby) pozytywnie ocenia postęp technologiczny.

Zaskoczyło nas:

- w domach 18 osób nie ma żadnych zasad dotyczących korzystania z komputera
- nie wszyscy grają w gry (15 osób)
- zachowanie ankietowanych z klasy III gimnazjum i klasy 6 sp.

pielgrzymka do Głotowa i Gietrzwałdu – 10 maja 2010

☞ Pielgrzymka podobała mi się, tylko była trochę za długa. Najmniej ciekawie było, kiedy jedliśmy obiad i szliśmy Drogą Krzyżową, ponieważ wtedy było nudno i nic się nie działo. Najbardziej podobało mi się ognisko oraz źródelko (cudowne). Przy ognisku była dobra zabawa, a ze źródelka braliśmy wodę do butelek. Podobno, gdy się ktoś jej napije, to wyzdrowieje, dlatego nalałam sobie dwie butelki.

Ta wycieczka bardzo mi się podobała, tylko mogła być trochę krótsza. *(Zuzia Czapska)*

☞ Pielgrzymka, która odbyła się 10 maja, w poniedziałek, średnio mi się podobała. Najlepsze było ognisko. Dość

nudno spędziliśmy czas w kościele, ale ciekawa była Droga krzyżowa. Wyjechaliśmy wcześniej, a wróciliśmy późno, co było kolejnym minusem. (...) *(Magda Metrycka)*

☞ Wyjechaliśmy bardzo wcześniej, bo o 5.30. Wszyscy byli śpiący, ale wycieczka była ciekawa. Odwiedziliśmy cudowne źródelko i inne wspaniałe miejsca. Wróciliśmy o 22.00. *(Ada Gąssowska)*

☞ Pielgrzymka klasowa bardzo mi się podobała, ponieważ „zwiadaliśmy” bardzo ładnie przygotowaną Drogę Krzyżową. Dwa kościoły i źródelko pozostawiały pozytywne wrażenia. Bardzo smakowały mi kielbaski z grilla.

wycieczka do Muzeum Powstania Warszawskiego – 12 maja 2010

☞ Dnia 12 maja pojechaliśmy do Muzeum Powstania Warszawskiego. Na początku oglądaliśmy mur z nazwiskami oficerów, kapitanów, sierżantów i żołnierzy. Potem poszliśmy do wozu pancernego „Kubus” i zrobiliśmy zdjęcia. Po chwili weszliśmy do środka. W środku czekała na nas pani przewodniczka. Zaprowadziła nas do sali, gdzie rozmawialiśmy o Drugiej Wojnie Światowej. Gdy skończyliśmy rozmawiać, oprowadziła nas po muzeum. Strzelaliśmy ze stena, co mi się bardzo podobało. Świetne było też chodzenie po kanałach. Moim zdaniem wycieczka była ciekawa i pouczająca. *(Ignacy Majewski)*

☞ W środę, 12 maja odbyła się wycieczka klasy 5 do Muzeum Powstania Warszawskiego. Po dojechaniu „wukadką” do warszawy pojechaliśmy tramwajem do muzeum. Mieliśmy bardzo miłą, porządną i konkretną panią przewodnik. Na początku poszliśmy do takiej sali na lekcję muzealną. Tam obeznaliśmy się z historią i poszliśmy oglądać wystawę. Na koniec wycieczki poszliśmy do McDonald’s i do pizzerii. Bardzo mi się podobało. *(Martyna Semkło)*

☞ Wycieczka do muzeum podobała mi się, ale ja niezbyt lubię i orientuję się w historii, więc było trochę nudno. Mnie się najbardziej nie podobało, kiedy pani mówiła o mundurach i o tych wojnach. Najciekawsze było, kiedy mogliśmy strzelać z broni, którą mieli żołnierze w czasie Powstania Warszawskiego i kiedy chodziliśmy po kanałach oraz to, jak pani opowiadała o samolocie, którym się zrzucało bomby.

Ta wycieczka podobała mi się, mogłabym przyjechać tu jeszcze raz. *(Zuzia Czapska)*

☞ W środę, 12 maja, byliśmy w Muzeum Powstania Warszawskiego. Pani, która nas oprowadzała, była trochę sroga, ale pozwoliła nam postrzelać z nienaladowanego karabinu. Opowiadała ciekawie i bardzo szybko minął mi czas w muzeum. W pomieszczeniu zbudowanym na wzór kanałów było trochę strasznie. Ogólnie bardzo mi się podobało. *(Magda Metrycka)*

☞ Po trzeciej lekcji wyruszyliśmy kolejką do Warszawy, a następnie tramwajem do Muzeum Powstania Warszawskiego.



Pani przewodnik pozwoliła nam postrzelać ze stena!



Mimo dużego wiatru udaje nam się zapalić znicze pod murem pamięci

Zaczęliśmy od zakupów w sklepiku. Potem poszliśmy w kierunku muzeum. W końcu spotkaliśmy się z naszą przewodniczką. Zaprowadziła nas do jakiejś sali zabaw dla dzieci pomiędzy 7 a 10 rokiem życia. Zadawała nam pytania związane z powstaniem. Było ciekawie, ale wydarzeniem dnia były zakupy podróbek Ray Ban w kiosku w Podkowie. *(Ola Jarzyna)*

☞ 12 maja pojechaliśmy do muzeum powstania Warszawskiego. Tam mieliśmy lekcję muzealną. Pani mówiła nam o różnych strasznych rzeczach, które wydarzyły się w czasie wojny. Ogólnie podobało mi się. *(Dominika Bołbot)*

☞ W środę, 12 maja byliśmy w Muzeum Powstania Warszawskiego. Towarzyszyła nam pani Iwona. Pobyt i oprowa-



W sali dziecięcej bardzo dużo się dowiedzieliśmy o II wojnie światowej

dzanie po muzeum oceniam bardzo dobrze. Według mnie to był dobrze spędzony czas. (**Antoni Arendarski**)

☞ Wycieczka bardzo mi się podobała, ponieważ muzeum jest bardzo ciekawe i dobrze zrobione. Dużo się dowiedziałam i nauczyłam. Po muzeum poszliśmy do McDonald's. (**Ada Gąssowska**)

☞ Dnia 12 maja pojechaliśmy do Muzeum Powstania Warszawskiego. Na początku z panią przewodniczką rozmawialiśmy na temat historii, a potem poszliśmy zwiedzać. Najfajniejszą rzeczą był sten (karabin), z którego można było strzelać. Było super!!! (szczególnie, gdy jedliśmy pizzę!) (**Kuba Witaszek**)

☞ 12 maja 2010 roku cała klasa piąta pojechała do muzeum powstania Warszawskiego. Szliśmy „kanalami”, oglądaliśmy ekspozycje i rozmawialiśmy o Powstaniu Warszawskim. Było super! Chciałabym, żebyśmy tam jeszcze raz pojechali i przeszli prawdziwymi kanałami. (**Zosia Włodarczyk**)

☞ W Muzeum Powstania Warszawskiego bardzo mi się podobało, bo było ładnie urządzone. Ciekawa była ściana pamięci poświęcona poległym w powstaniu. Szczególną uwagę zwróciłem na replikę czołgu bojowego o nazwie „KUBUS”. Niezwykłym doświadczeniem było wybrać się na taką wycieczkę. (**Kuba Budziło**)



Nasza klasa na tle „Kubusia”



Widzieliśmy też szczególny dzwon - „Monter”

wycieczka do Żelazowej Woli

☞
1 czerwca razem z klasą szóstą pojechaliśmy do dworku w Żelazowej Woli, rodzinnego domu Fryderyka Chopina z okazji Roku Chopinowskiego. Bardzo fajnie było też w kościele w Brochowie, w którym brali ślub rodzice Chopina i w którym został ochrzczony sam kompozytor. Wycieczka była dobrze zorganizowana i dużo się dowiedziałem.

☞
W Dzień Dziecka pojechaliśmy do Żelazowej Woli. Spotkaliśmy się z przewodnikiem. Poszliśmy na początku do kościoła, gdzie był chrzczony Fryderyk Chopin. Następnie poszliśmy do takiego parku, gdzie jest dom kompozytora. Dowiedzieliśmy się o nim wielu rzeczy. Potem pojechaliśmy do Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Zobaczyliśmy kilka kolejek, a niektóre były bardzo śmieszne. Na koniec pojechaliśmy na spacer po puszczy Kampinoskiej. Pożegnaliśmy się z Panem przewodnikiem i pojechaliśmy wozem na przejażdżkę.

Najbardziej mi się podobała przejażdżka powozem.

Ta wycieczka podobała mi się, ale mógł być miłszy Pan przewodnik. (**Zuzia Czapska**)

☞
We wtorek, 1 czerwca klasa piąta (czyli moja) i szósta pojechały do Żelazowej Woli.

Planowo zbiórka była o 7.45, ale i tak prawie wszyscy przyszli za parę minut ósma. Do Brochowa nie jechaliśmy zbyt długo; tam obejrzelśmy kościół obronny. Potem pojechaliśmy do Żelazowej Woli do Muzeum Fryderyka Chopina. Tam obejrzelśmy dwa krótkie filmy i zwiedziliśmy park. Następnie udaliśmy się do Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Potem pojechaliśmy na obiad do restauracji Magdy Gesler. Obiad był pyszny! Po posiłku wszystkie dziewczyny z obu klas poszły na sesję zdjęciową w toalecie. Zdjęcia wyszły świetne, ale po krótkiej chwili musiałyśmy już wyjść.

Na koniec pojechaliśmy do Kampinosu (bardzo gryzły komary). Po spacerze przejechaliśmy się jeszcze bryczkami. Potem były lody, a następnie podróż powrotna. Na 18.00 byliśmy w Podkowie

Wycieczka była udana, a obiad najlepszy z wycieczkowych posiłków. (**Martyna Semkło**)

KLASA 6

pielgrzymka do Gietrzwałdu

10 maja br byliśmy na niesamowitej wycieczce do Gietrzwałdu. Zobaczyliśmy tam piękny zabytkowy kościół. Był on zbudowany z kamienia i w jednym z tych kamieni była wryta prośba Matki Bożej o modlitwę różańcową, do której zachęcał też Jan Paweł II. Znak ten był wykuty z tyłu kościoła ze względu na władze komunistyczne, które zabroniły osadzić go od frontu. Niedaleko kościoła był klon, na którym Matka Boża ukazywała się dwojgu dzieciom: dwunasto- i trzynastoletkowi.

Również blisko tego sanktuarium było źródelko lecznicze. Ponoć jak zanurzy się tam część ciała, która nas boli, zostanie ona uzdrowiona. Było to miejsce piękne z powodu walorów religijnych, jak i rekreacyjnych. Świetnie się bawiliśmy przy zabawach zorganizowanych podczas ogniska.

Był to wyjazd, który z pewnością będę dobrze wspominał. (**Wojtek Zbucki**)

wycieczka do Żelazowej Woli

Dzień Dziecka spędziliśmy na wycieczce do Brochowa i Żelazowej Woli. W Brochowie mieści się kościół, w którym Fryderyk Chopin był chrzczony. W ostatnim czasie świątynia została odrestaurowana i tam rozpoczęły się ogólnopolskie obchody Roku Chopinowskiego. Murowana bazylika zastąpiła w 1331 roku kościół drewniany. Jest to nieliczny zabytek łączący funkcje sakralne i obronne.

W drodze do Żelazowej Woli zwiedziliśmy muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Najstarsze eksponaty w tym muzeum mają ponad sto lat. Jednym z ciekawszych jest „Bryczka Marszałka” – torowy pojazd silnikowy marszałka Józefa Piłsudskiego, skonstruowany przez pracowników kolei leśnej w Białowieży.

Po obejrzeniu ciekawych pojazdów zwiedziliśmy muzeum w Żelazowej



Obronny kościół w Brochowie



Woli. Po remoncie dworek i park zrobiły na nas bardzo dobre wrażenie. Podczas zwiedzania mogliśmy obejrzeć film o życiu Fryderyka Chopina w nowej sali multimedialnej.

**Dziękujemy bardzo pani Wiesławie Pleskot
za zorganizowanie wycieczki!**

„Bryczka Marszałka” - zdjęcie pochodzi ze strony Muzeum Kolejnictwa w Warszawie

KLASA I GIMNAZJUM

wycieczka klasowa – Majdy koło Olsztyna



Na szkolną wycieczkę wyjechaliśmy 10 maja, a wróciliśmy 12 maja. Pojechaliśmy na wakacyjną działkę rodziców Zbycha nad jeziorem Wulpińskim w miejscowości Majdy położonej niedaleko Olsztyna.

Po drodze mijaliśmy Amerykę, ale niestety nie zatrzymaliśmy się, żeby kupić koszulkę I♥NY.

Na działce najbardziej podobał mi się zorbing: to taka kula, do której się wchodzi i zaczyna toczyć się po wodzie. Ja i Beata weszliśmy do niej razem i było jeszcze zabawniej. Woda niestety była bardzo zimna i Pani Jola nie pozwoliła nam się kąpać ☹.

Razem z Beatą gotowałyśmy dla naszej klasy obiady. Pierwszego dnia zrobiliśmy moją specjalność: kurczaka w sosie mascarpone (przepis zamieszczony jest poniżej). Wszystkim bardzo smakowało, co spowodowało, że zrobiło mi się bardzo miło.

Drugiego dnia przygotowaliśmy specjalność Beaty: spaghetti carbonare. Niestety niezupełnie nam to wyszło. Pomyliliśmy śmietankę ze śmietaną ☹ i musiałyśmy dodać mąki, żeby zagęścić sos, w efekcie otrzymaliśmy sos beszamelowy. Mimo tego wszystkim smakowało. Trzeciego dnia postanowiliśmy pójść na łatwiznę, ale nie wyszło nam za bardzo, bo strasznie się namęczyliśmy z rozpaleniem grilla.

BARDZO DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM, KTÓRZY NAM POMAGALI!

Magdalena Zwolińska



Przepis na kurczaka w sosie mascarpone

- 50 dkg piersi z kurczaka
- 250 g serka mascarpone
- 5 pomidorów
- 1 cebula
- 500 g makaronu
- sól, pieprz, bazylija itp.

Pokroić kurczaka w kostkę i usmażyć, odłożyć do miski. Usmażyć cebulkę na złoto razem z pokrojonymi w kostkę pomidorami i serkiem maascarpone. Ugotować makaron, połączyć wszystko razem i dodać przyprawy.

Smacznego!

Nasz wyjazd rozpoczął się w poniedziałek. Zbiórka była o godz. 8.00. Wyjechaliśmy tuż po zbiórce. Na miejsce dotarliśmy około 13.30, rozpakowaliśmy się i grupa, która robiła posilki, przygotowała nam pyszny obiadek. Po obiedzie graliśmy w badmintona. Każdy z uśmiechem na twarzy biegł po podwórku. Niektóre osoby rozkładały namiot.

Wieczór spędziliśmy wszyscy razem. Następnego dnia budząc się o 4.00 nad ranem, ujrzyliśmy w oknie Zbyszka, który pukał z całej siły. Musieliśmy w końcu go wpuścić przez okno, ponieważ drzwi były zamknięte.

Drugiego dnia zjedliśmy pyszne śniadanko i od razu poszliśmy na pomost, z którego był piękny widok na jezioro. Mieliliśmy szansę, by popływać na kajakach i ją wykorzystaliśmy.

Pani Jola i Pan Traczyk dzielnie nam towarzyszyli, nie przejmując się naszymi wygłupami.

Agata Uszyński

W poniedziałek o 8.00 wyjechaliśmy ze szkoły. Niestety, bus był za mały i musieliśmy go zmienić. Na miejscu byliśmy ok. 14.00, zjedliśmy kurczaka w sosie mascarpone. Później się rozpakowaliśmy i bardzo miło razem spędziliśmy wieczór. Graliśmy w gry i śpiewaliśmy, a potem poszliśmy spać.

Drugiego dnia siedzieliśmy na pomoście i pływalimy na kajakach i rowerach wodnych. Na obiad były kielbaski z grilla. Grill rozpaliliśmy OFF-em, bo zabrakło podpalki. Odbył się także turniej badmintona. Wygrała Marysia i Karolina ☺.

Wieczorem było ognisko. Graliśmy w głuchy telefon... (nie napiszę, jakie hasła wyszły). Ostatniego dnia siedzieliśmy na pomoście i karmiliśmy labędzie. Dużo rozmawialiśmy. Potem zaczęliśmy się pakować i wyjechaliśmy o 16.00. W Podkowie byliśmy o 20.00.

Była to najlepsza wycieczka, na jakiej byłam i będę ją miło wspominać!☺

Karolina Przybyłowska

Byliśmy na wycieczce w Majdach, gdzie było bardzo fajnie i chętnie pojechalibyśmy tam jeszcze raz.

Drugiego dnia odbył się turniej bilardowy i badmintonowy. W zawodach bilardowych udział wzięli prawie wszyscy, a mistrzami zostali Konrad i Zbych. W badmintonie w rozgrywkach pucharowych rozstawieni byli wszyscy, a zwyciężyły Marysia i Karolina.

Pierwszych lekcji gry w bilard udzielił pani Joli Zbyszek. Dzięki jego talentom pani Jola wyszła z grupy. ☺

Michał, Maciek

Był to bardzo miły wyjazd. Najlepsze było to, że mieliśmy naprawdę czas na integrację, a nie, tak jak na większości wycieczek, na bieganie i zwiedzanie wszystkiego, co się da.

Żyliśmy tam jak wielka rodzina. Niektórzy gotowali (pozdro Madzia za pysznego kurczaka!), inni sprząтали, a jeszcze inni organizowali nasz czas. Każdy miał coś do zrobienia. Osobiście do domu wróciłam ze strasznie obolałymi rękoma. Cały czas grałyśmy w badminton z Anią, próbując pobić rekord odbić (udało się). Obolałe były dwie ręce, bo gdy doszłyśmy do wniosku, że za dużo grałyśmy prawą, postanowiłyśmy zmienić na lewą. ☺

Szczególnie dobrze wspominam też poranne robienie 100 tostów dla wszystkich z kilkoma dziewczynami, rozpalanie grilla OFF-em, no i, oczywiście, siedzenie na pomoście.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku również będziemy mieli szansę wyjechać na taką wycieczkę.

Aga Witaszek

treningi narciarskie – wyjazd 2010

Mój wyjazd do miejscowości Kaunertal w Austrii był fantastyczny. Znakomicie się bawiłem. Mogłem pojeździć na nartach i spotkać się z moimi przyjaciółmi. Uwielbiam wyjeżdżać na zgrupowania narciarskie, ponieważ na każdym z nich spotyka mnie niezapomniana historia.

Filip Gąsiorowski

dzień sportu na Dzień Dziecka

Dzień Dziecka rozpoczęliśmy stresująco. Mianowicie w szkole po pierwszej luźnej lekcji pisaliśmy sprawdzian z WOS-u. Napięcie opadło, gdy nerwy ostudziliśmy porcją ulubionych lodów i wiśniowym sokiem. Od razu potem popędziliśmy na dzień sportowy.

Tę część Dnia Dziecka rozpoczęliśmy meczem z „dużą” szkołą (oczywiście przegranym). Mogliśmy uczestniczyć w wielu rozgrywkach i zabawach. Każdy mógł sprawdzić się w swojej konkurencji. Emocjonujące było przeciąganie liny, w którym udało nam się zwyciężyć. Odbył się także turniej w badmintonie, który wygrały Agata i Julia z naszej klasy. Około godziny 13.00 impreza zakończyła się wręczeniem nagród i losowaniem rowerów.

Filip Kopeć

KLASA II GIMNAZJUM

wycieczka do Krakowa

Dzień pierwszy, 10 maja, poniedziałek

Około 5:40 zebraliśmy się na Dworcu Centralnym. Niektórzy z nas, aby zdążyć, musieli wstać przed 4:00, ale wspólnie doszliśmy wcześniej do wniosku, że wolimy wcześniej wstać i wcześniej być w Krakowie, aby być tam dłużej. O 6:15 mieliśmy pociąg, po czym około 9:00 byliśmy na miejscu. Tam mieliśmy mały problem z dostarczeniem bagaży do naszego hostelu, ale w końcu pojechały tam one wraz z panią Justyną i Olafem taksówką, podczas gdy reszta udała się do Ogrodu Doświadczeń.

Prawdę mówiąc, wszyscy spodziewali się czegoś nudnego, ale ogród ten okazał się niesamowicie interesujący, szczególnie, że niektóre doświadczenia wymagały naszej własnej inicjatywy, część była całkiem zabawna (jak to, że mogło się wydawać, iż podłoga faluje). Mam też wrażenie, że większość tych rzeczy zaskoczyła nas wszystkich.

Po wizycie w Ogrodzie Doświadczeń poszliśmy na obiad, a następnie spotkaliśmy się z naszą panią przewodniczką, która pokazała nam Wawel (a przynajmniej te miejsca, w które mogliśmy pójść - niestety komnaty królewskie były dla nas niedostępne). Tak więc obejrzelśmy Katedrę Królewską, krypty, w których zostali pochowani wielcy ludzie, a także dzwon Zygmunta (a raczej wszystkie trzy dzwony). Następnie udaliśmy się do Kościoła Mariackiego, w którym obejrzelśmy słynny ołtarz Wita Stwosza. Muszę przyznać, że był naprawdę imponujący i na mnie (a także pewnie na wielu innych) zrobił

wrażenie. Następnie pani przewodniczka zaprowadziła nas do Kościoła Franciszkanów z witrażami Stanisława Wyspiańskiego (po drodze potwornie zmoczył nas deszcz) oraz do Collegium Maius – najstarszego budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy o systemie szkolnym sprzed kilkuset lat. Po zwiedzaniu, które, bądź co bądź, było dość męczące, poszliśmy na kolację (na którą była pizza), a następnie do naszego hostelu.

Muszę przyznać, że nie podobało nam się tam, ze względu na dość paskudne warunki, ale stwierdziliśmy, że to tylko na dwie noce, więc przeżyjemy.

Mimo planów wyspania się i odpoczynku, wątpię, żeby którekolwiek z nas zasnęło przed 24:00.

Dzień drugi, 11 maja, wtorek.

Rano wstaliśmy dość wcześnie, już będąc zmęczeni, po nieprzespanej nocy i męczącym poprzednim dniu. Dzięki temu, że wyruszyliśmy około 9:00, mieliśmy trochę czasu wolnego na Starym Rynku. Większość z nas kupowała sobie bajgle (budki z tymi bajglami stoją tam na każdym rogu) albo kawę, aby się obudzić.

Przed 11:00 zebraliśmy się przed Teatrem im. J. Słowackiego, aby zdażyć na przedstawienie „Ożenek” zainscenizowane na podstawie sztuki Mikołaja Gogola. Prawdę mówiąc przedstawienie nam się nie spodobało, przede wszystkim dlatego, że było za długie, poza tym mało ciekawe i nie śmieszne.

Po tym niezbyt udanym spektaklu poszliśmy do autokaru, który zawiózł nas do Wieliczki.

Wieliczka okazała się niesamowita i piękna - chociaż ja osobiście spodziewałam się czegoś bardziej spektakularnego. Szczególnie zapadła nam w pamięć Kaplica św. Kingi (**proszę to sprawdzić, bo nie jestem pewna**)*, w której była płaskorzeźba zrobiona na wzór „Ostatniej Wieczery” Leonarda da Vinci. Kiedy się stanęło w odpowiednim miejscu, rzeźba ta wyglądała jakby była trójwymiarowa.

Jedną z interesujących rzeczy było, że kiedy jedliśmy obiad w restauracji 135 metrów pod ziemią, mieliśmy tam zasięg oraz wi-fi. Niestety, było to tylko w kilku jaskiniach, w których mieściła się ta właśnie restauracja.

Po powrocie do Krakowa spotkaliśmy się z naszym starym kolegą, Witkiem Papłą, w bardzo sympatycznej kawiarni. Mama Witka ufundowała nam wszystkim lody, co było bardzo mile z jej strony, a my potem mieliśmy czas wolny - tak więc część z nas wybrała się na Rynek, aby dokonać zakupów pamiątek, kupić coś do picia, czy po prostu pospacerować.

Do hostelu wróciliśmy dość późno, ale, mimo zmęczenia, tak jak poprzedniego dnia, spać poszliśmy jeszcze później.

Dzień trzeci, 12 maja, środa

Tego dnia wstaliśmy dość wcześnie, aby się spakować, po czym wyruszyliśmy tramwajem do Kazimierza Chrześcijańskiego, gdzie zwiedziliśmy Kościół na Skalce i krypty zasłużonych (pochowani tam zostali m.in. Jan Długosz, Józef Ignacy Kraszewski i Stanisław Wyspiański). Następnie udaliśmy się do muzeum etnograficznego, w którym obejrzelśmy wystawę na temat kultury ludowej w XIX wieku. Tak więc mogliśmy obejrzeć tam izby, w których wtedy mieszkało, szkołę oraz pomieszczenia, w których się wyrabiała np. wełnę (były to specjalnie stylizowane pokoje). Wszystko to było bardzo ciekawe, jednak, nie wiedzieć czemu, byliśmy strasznie zmęczeni, i ciężko nam było słuchać ze skupieniem pani, która nam o tym opowiadała. Potem mieliśmy krótki czas wolny, w czasie którego większość z nas poszła do kawiarni na kawę (aby się obudzić), gdzie przy okazji obejrzelśmy niesamowite fotografie będące częścią wystroju kawiarni. Następnie zjedliśmy obiad, po czym udaliśmy się do Kazimierza Żydowskiego. Tam złapał nas deszcz, więc nie mogliśmy chodzić, by obejrzeć różne domy żydowskie itp., tak więc siedzieliśmy przez dłuższy czas w synagodze (która zresztą jest jedyną czynną synagogą w Krakowie), a pani przewodniczka opowiadała nam o kulturze żydowskiej. Nie mogliśmy jednak tam siedzieć przez wieczność, więc mimo deszczu wyszliśmy na zewnątrz i zobaczyliśmy jeszcze stary cmentarz żydowski. Potem poszliśmy już w kierunku tramwaju, ale że potwornie lało, stwierdziliśmy, że zdejmemy buty i pójdziemy na bosaka. I tak byliśmy już strasznie mokrzy. Tak więc biegaliśmy bez butów przez pół Krakowa, a wszyscy ludzie patrzyli na nas jak na wariatów - ogólnie było zabawnie. Szybko wróciliśmy do hostelu, gdzie była akcja „wielkie przebieranie” („czy ktoś ma suche skarpetki?”), po czym z walizkami poszliśmy do Galerii Krakowskiej, bo i tak nie mieliśmy co robić. Spędziliśmy tam około godziny, po czym poszliśmy prosto na dworzec. Pociąg był o 20:15, tak więc do Warszawy dotarliśmy nieco przed 23:00.

Ogólnie myślę, że wycieczka nam się w tym roku udała i mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie tak samo fajna.

Marysia Łusakowska

* Sprawdziłam, wszystko się zgadza! © (izk)

KLASA III GIMNAZJUM



10 maja wyruszyliśmy na naszą ostatnią klasową wycieczkę. Podróż do Walcza minęła nam dosyć szybko i przyjemnie, a po dotarciu i obejrzeniu ośrodka mieliśmy czas wolny. Następnego dnia pojechaliśmy na park linowy, gdzie na początku przeszliśmy szkolenie, żeby potem sami pokonywać kolejne trasy. Później zwiedzaliśmy bunkry, w których było bardzo zimno i ciemno, a nasz pan przewodnik miał bardzo specyficzne poczucie humoru. Trzeciego dnia byliśmy na spływie kajakowym. Przepłynęliśmy ok. 24 kilometrów i mimo deszczu, martwych dzików na trasie i pewnych strat materialnych, było bardzo fajnie. Przedostatniego dnia odbyliśmy spacer na most linowy, a po południu był paintball i zajęcia ze sztuki makijażu dla dziewczyn. Wieczorem odbyło się również pożegnalne spotkanie naszej klasy i tym dość

smutnym akcentem skończyła się nasza wycieczka, gdyż następnego dnia wracaliśmy już do Podkowy. Myślę, że był to chyba najlepszy wyjazd klasowy, a szczególnie podobał mi się spływ kajakowy oraz wieczory spędzone na gadaniu i brzdąkaniu na gitarze pana Artura.

Była to wycieczka zupełnie inna niż poprzednie i wszyscy jesteśmy bardzo wdzięczni panu Arturowi i pani Koprowskiej za jej zorganizowanie.

Emilia Strzyńska



Nie pamiętam już nawet, którego dnia (chyba nie jest to istotne i wcale nie proszę nikogo o wypełnianie tego pola prawdziwą datą), był to na pewno poniedziałek, pojechaliśmy na wycieczkę klasową do Walcza. Wyjazd miał stanowić pewnego rodzaju alternatywę dla większości szkolnych wycieczek. Ten czas mieliśmy poświęcić raczej na wypoczynek, nie godziny zwiedzania dawno oklepanych zabytków. Pierwszy dzień zużyliśmy na dojazd, no, nie licząc przerwy na „Maca” w Toruniu. Wydaje mi się, że pierwszej nocy wszyscy poznaliśmy skuteczną metodę na uspienie uczniów na wycieczce. Wystarczy nie wprowadzać żadnej ciszy nocnej itp. Wszyscy około godziny 23 postanowili pójść spać. O ile dobrze pamiętam, drugiego dnia poszliśmy do parku linowego. Fajna rzecz, za pierwszym, drugim, no, może i trzecim razem. Potem przyczepianie linek robi się nudne. Jednak idea robienia tego z przyjaciółmi z klasy przyciągała. Każdy odkrył w sobie jakiegoś tam Tarzana®. Wszyscy skończyli zabawę zadowoleni, nie licząc Kopra, którego bolały plecy. Przy zjeżdżaniu określiło go i walnął plecami w matę na drzewie. Dopiero jakiś tydzień później okazało się, że ma pęknięcie gdzieś w kręgosłupie. Wróciliśmy do naszego ośrodka, pograliśmy w kosza, zjedliśmy kolację, bla bla ...

Następnego dnia mieliśmy w planie spływ kajakowy. Płynąłem w kajaku z Uta, ponieważ jest to jedyna dziewczyna, z którą można gadać, a zarazem - jak będzie trzeba - to porządnie powiosłuje. Ta cecha okazała się być bardzo pomocna. Było naprawdę miło. Jedynie czas spływu był nie do końca przemyślany, ponieważ po 5 godzinach byliśmy już znudzeni i zmęczeni, a po 6 zaczęło padać. Wtedy spływ stał się raczej uciążliwy. Podczas przeprawy przez jedno drzewo zauważyłem w rzece zdechłego dzika albo coś. Dziewczyny były troszkę zdeustowane, no dobra, darły się, a przynajmniej moja pasażerka. Jednak wszyscy byliśmy bardzo dzielni i przepawiliśmy nasze nimfy przez odcinek zdechłych dzików, może świń, nie wiem. Dużą zaletą jest to, że już wszystko za nami, a jest o czym opowiadać, szczególnie że miejsce miał jeszcze jeden drobny incydent – Michał po pokonaniu pewnej przeszkody, nie do końca dobrze stanął w kajaku, no i wpadł do wody, nie sam. Jego wierny współzalogant Adam nie mógł nic zrobić. Po pełnym przeżyć dniu, wróciliśmy do ośrodka, upraliśmy ubrania (no, może nie my...) i dokonaliśmy wszelkich schematycznych czynności, typu kolacja.

Czwartego dnia poszliśmy zwiedzać słynny ośrodek sportowy w Walczu. Następnie my pojechaliśmy na paintball, a dziewczyny przystąpiły do kursu makijażu czy coś takiego. Mogę śmiało powiedzieć, że paintball był najmniej ekstremalną częścią wycieczki, biorąc pod uwagę wcześniejsze przygody.

Pominałem jeszcze jeden punkt programu, ponieważ nie pamiętam, którego dnia się on odbył. Było to zwiedzanie bunkrów. Naszym przewodnikiem był jakiś pan z wojska, należący do grupy rekonstrukcyjnej, interesujący się historią. Zrobił na nas średnio pozytywne wrażenie, ponieważ zaczął od stwierdzenia, że wszyscy wyglądamy jak dziewczyny. Potem wrzucał nam, że młodzież nie potrafi używać broni. Widocznie czuł się bardzo męski w swoich spodniach pod klatę. I piszę o tym dlatego, że ten tekst powinien być moją relacją z wyjazdu, moimi odczuciami. Tłumaczę się przed panią Iwoną, która pewnie będzie bardzo chciała wyciąć fragment o spodniach, zostawiając suche wypunktowanie faktów. Jeśli nie, przepraszam. *

Wracając do wątku: pan nie był miły. Uznał, że musi nam tłumaczyć, do czego służy kolba w karabinie... Z tym negatywnym podejściem do przewodnika ruszyliśmy oglądać bunkry. Muszę przyznać, że było to ciekawe. Poznaliśmy różne zasady budowania bunkrów, pomijając sam fakt, iż spacerowanie po podziemnych bunkrach jest przyjemne samo w sobie. Taka sytuacja sprzyjała także lekkiemu przestraszeniu koleżanki Kasi. W piątek, po śniadaniu, spakowaliśmy się i ruszyliśmy w drogę powrotną. Znowu zatrzymaliśmy się w Toruniu na jedzenie. Tym razem zastaliśmy pomnik Kopernika z zawieszoną na jego ręku siatką z puszką piwa. Wieczorem dojechaliśmy do Podkowy, piosenką naszego wyjazdu został ogłoszony hit Alphaville – „Forever Young”. Heaven can wait, we’re just watching the skies...

Franek Witaszek

* Otóż, nie chciałam wcale wyciąć tego fragmentu, gdyż bardzo cenię barwne, tudzież niezwykle osobiste relacje... Pozwoliłam sobie jedynie na korektę błędów literowych i interpunkcyjnych.

Przepraszamy przyjęte! © [izk]

Na pytanie: „Co Ci się najbardziej podobało na wycieczce?”, trzecioklasiści odpowiedzieli:

„Najbardziej podobało mi się, że mieliśmy dużo czasu wolnego i nie chodziliśmy do nudnych muzeów.” **Adam Pepliński**

„Na wycieczce było super! Najfajniej było, gdy przyjechała pani wizażystka i zrobiła każdej z nas makijaż. ☺ Dużym atutem było również to, że nie zwiedzaliśmy zbyt wiele, tylko spędzaliśmy czas ze sobą. Musieliśmy się sobą nacieszyć!” **Kasia**

„Podobało mi się zwiedzanie muzeum i to, że wszędzie było blisko.” **Wiktor**

„Fajne było:
- spływ kajakowy, bo fajnie się płynęło
- kierowca, który był bardzo miły
- park linowy, bo będę miał przez niego proste plecy.” **Maciek Koprowski**

„Najbardziej podobano mi się na wycieczce:

- zwiedzanie Muzeum Wąłu Pomorskiego

- rodzinna atmosfera

- przygody w parku linowym

Wycieczka przebiegła bez żadnych większych konfliktów. Szczególnie dziękuję nauczycielom: pani Dorocie Koprowskiej (pomysłodawczyni wyjazdu) i panu Arturowi za opiekę.”

„Podobało mi się, że nie było dużo zwiedzania, a także spływ i park linowy.” **Kuba**

„Bardzo podobało mi się w parku linowym. Fajne było rozmieszczenie w pokojach. Czas był bardzo dobrze zagospodarowany.” **Wojtek Perka**

„Najbardziej podobały mi się zjazdy w parku linowym. Mimo strachu i ryzyka, że chcę się zabić skacząc z dwudziestu metrów, było świetnie. Spotkanie z przewodnikiem, który opowiadał o bunkrach itp., było owocne. Był on bardzo ciekawym człowiekiem.” **Anonim Czerniak**

Na wycieczce najbardziej podobała mi się swoboda i atmosfera oraz spływ kajakowy. Była to wycieczka inna niż zwykle, bardzo integracyjna i nie wyobrażam sobie lepszej ostatniej wycieczki z tą klasą. ☺” **Emi Strzyńska**

„Podobało mi się:

- spływ kajakowy (towarzystwo i krajobraz)

- to, że nie chodziliśmy do muzeów

- park linowy.” **Maciek Zwoliński**

„Co mi się podobało na wycieczce?

1. to, że nie zwiedzaliśmy kościołów
2. paintball
3. park linowy.”

„Najbardziej na wycieczce podobał mi się spływ kajakowy, ponieważ można było przeżyć na nim fajne przygody, a trasa nie była za długa, więc nie był bardzo męczący. Oprócz tego podobała mi się wyprawa do parku linowego oraz robienie makijażu.” **Maryna**

„Najbardziej podobały mi się:

- park linowy

- spływ – ze względu na pogodę

- wizażystka

- dużo wolnego czasu.” **Asia Z.**

„Na wycieczce podobało mi się to, że:

- była spokojniejsza od poprzednich

- było mniej zwiedzania, więcej kajaków i park linowy

- była krótsza i treściwsza.” **Michał Barciński**

„Najbardziej na wycieczce podobały mi się spływ i park linowy. Nigdy wcześniej nie pływalismy kajakami, więc było to miłe doświadczenie. Mieliśmy upływ na to, co mielibyśmy robić danego dnia, więc atrakcje były dla nas bardzo ciekawe. Było dużo czasu wolnego, a także fajne spotkanie z panią wizażystką. ☺” **Asia Gaworska**

„Plusy wycieczki:

- kierowca był dobrym ziomkiem

- ludzie byli spokojni i atmosfera też

- ośrodek: było w nim dobrze.” **Henryk Borzymowski**

„Podobała mi się klasowa atmosfera, świetne nastawienie na odpoczynek, a nie zwiedzanie. Mieliśmy także dużo czasu wolnego.” **Franek Witaszek**

„Najbardziej podobało mi się to, że była cała nasza klasa, mieliśmy dużo aktywności (typu park linowy, spływ, paintball). Była miła atmosfera.”

Uta Sienkiewicz

nasze sukcesy

MARYSIA KRUPSKA

LAUREATKĄ KONKURSU BIBLIJNEGO „HIERONYMUS”

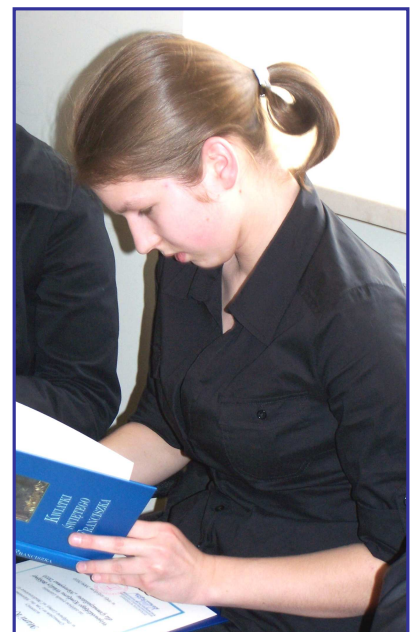
Tytuł laureata i 7 miejsce ex aequo w Konkursie Wiedzy Biblijnej „Hieronymus 2010” zdobyła Marysia Krupska z klasy III gimnazjum. Znalazła się wśród 15 innych laureatów, którzy uzyskali 80% punktów i więcej.

Marysia w etapie wojewódzkim, który odbył się 24 kwietnia, zdobyła 76 punktów, co stanowi 84,40% punktów możliwych do zdobycia. W tej, ostatniej już, części zmagani konkursowych brało udział 80 uczniów gimnazjów z województwa mazowieckiego.

Tegoroczny konkurs dotyczył znajomości księgi Dziejów Apostolskich. Laureaci, oprócz zaświadczeń i dyplomów, otrzymują dodatkowe punkty na świadectwie, uwzględniane przy rekrutacji do szkół średnich.

FINAŁ GIMNAZJALNEGO KONKURSU "HIERONYMUS" 2010

Dnia 26 maja 2010 roku o godz. 14.00 w gmachu Kurii Metropolitalnej w Warszawie odbyła się UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA zaświadczeń i dyplomów dla Laureatów i Finalistów Gimnazjalnego Konkursu „Hieronymus”. **Jedną z laureatek konkursu była uczennica naszej szkoły MARYSIA KRUPSKA. GRATULUJEMY SUKCESU!!!!**



„**Niezajomość Pisma Świętego jest niezajomością Chrystusa**”
Św. Hieronim

Tegoroczny konkurs dotyczył znajomości księgi Nowego Testamentu - Dziejów Apostolskich. W sumie wzięło w nim udział 2300 uczniów z 90 gimnazjów województwa mazowieckiego. Nagrody wręczał Ordynariusz Diecezji Warszawskiej Arcybiskup Kazimierz Nycz oraz przedstawiciel Kuratora Mazowieckiego.

W przyszłym roku tematem konkursu będą pisma świętego Jana – Ewangelia, trzy listy i Apokalipsa. Mamy nadzieję, że znajdą się wśród uczniów gimnazjum osoby, które podejmą wyzwanie dogłębnego poznania pism umiłowanego ucznia Jezusa Chrystusa.

s. Bogumiła Ptaśńska CST



Marysia odbiera nagrodę z rąk ks. arcybiskupa i organizatorów konkursu

KONKURS RECYTATORSKI W STAWISKU

29 kwietnia 2010 r. odbyły się szkolne eliminacje do Konkursu Recytatorskiego im. J. Iwaszkiewicza, organizowanego przez Muzeum w Stawisku. W przesłuchaniu wzięli udział uczniowie 5 klasy szkoły podstawowej. Oto werdykt jury:

Szkoła Podstawowa:

I miejsce: ex aequo Jakub Witaszek, Klaudia Bukato

II miejsce: Antoni Arendarski

III miejsce: Zofia Włodarczyk

Uczniowie ci reprezentowali naszą szkołę 18 maja w finale konkursu w Stawisku, który w tym roku odbył się pod hasłem „Świat odbity w zwierciadle skamandryckiej poezji”. Następnego dnia w przesłuchaniach wzięły udział również uczennice II klasy gimnazjum: Adrianna Drzemicka, Zuzanna Szafranowska i Marianna Walewska. Wszyscy bardzo dobrze powiedzieli swoje teksty, a najlepsi otrzymali nagrody: **Jakub Witaszek – I miejsce w kategorii szkoły podstawowej** oraz **Klaudia Bukato – nagrodę Burmistrza Miasta Podkowa Leśna**. Uczniowie dostali interesujące wydawnictwa książkowe, a Kuba już po raz drugi wziął udział w dwudniowej wycieczce poetyckiej do Sandomierza śladami Jarosława Iwaszkiewicza w dniach 8 – 9 czerwca.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS RECYTATORSKI IM. K. I. GAŁCZYŃSKIEGO „O ZŁOTE PIÓRO WATERMANA”

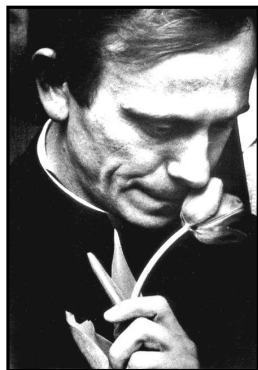
26 maja pięcioro uczniów 5 klasy szkoły podstawowej wzięło udział w przesłuchaniach konkursowych poezji K. I. Gałczyńskiego. Byli to: Klaudia Bukato, Ada Gąssowska, Aleksandra Jarzyna, Jakub Witaszek i Zofia Włodarczyk. Eliminacje odbyły się w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej w Pruszkowie. Recytacji przysłuchiwało się Jury w składzie: Barbara Bursztynowicz, Magdalena Warzecha oraz Andrzej Precigs. Z ponad setki uczestników komisja wytypowała do ścisłego finału 15 osób, które zmierzą się pod koniec czerwca na scenie Leśniczówki Pranie, aby zawalczyć o nagrodę główną - Złote Pióro Watermana. Wśród nich znalazł się **Jakub Witaszek z wierszem „Sen psa”!** Gratulujemy!

Nasz laureat wraz z innymi finalistami wyjedzie na cztery dni na Mazury i weźmie udział w warsztatach recytatorskich, zajęciach integracyjnych, wykładach i wycieczkach. Zobacz też Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu. Życzymy powodzenia w przesłuchaniach finałowych!

Justyna Głuszko

KONKURS PLASTYCZNY O SŁUDZE BOŻYM KSIĘDZU JERZYM POPIELUSZKO

„Zło dobrem zwyciężaj”



6 czerwca 2010 roku Kościół w Polsce przeżywał doniosłą uroczystość beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki – kapłana, który oddał swoje życie za wiarę i Ojczyznę. Kapłana, który pozostał wierny Chrystusowi, aż do końca życia.

Nasi uczniowie dla uczczenia tego wydarzenia wzięli udział w konkursie plastycznym zorganizowanym przez Centrum Edukacji Archidiecezji Warszawskiej. Dzieci miały przygotować pracę plastyczną wykonaną dowolną techniką na temat: „ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ”. Ostatecznie w klasach 1-3 w konkursie wzięły udział 33 prace. W klasach starszych szkoły podstawowej - 35 prac.

Do dalszego etapu konkursu zakwalifikowały się następujące prace:

KLASY 1 – 3

I - JULIA GŁADKOWSKA – kl. 3

II - JULIA STADNICKA – kl. 3

III - JAN MAGIELSKI – kl. 2

WYRÓŻNIENIE I - ADA SZYBIŃSKA – kl. 3

WYRÓŻNIENIE II - ANIA WOJTKOWSKA – kl. 3

KLASY 4 – 6

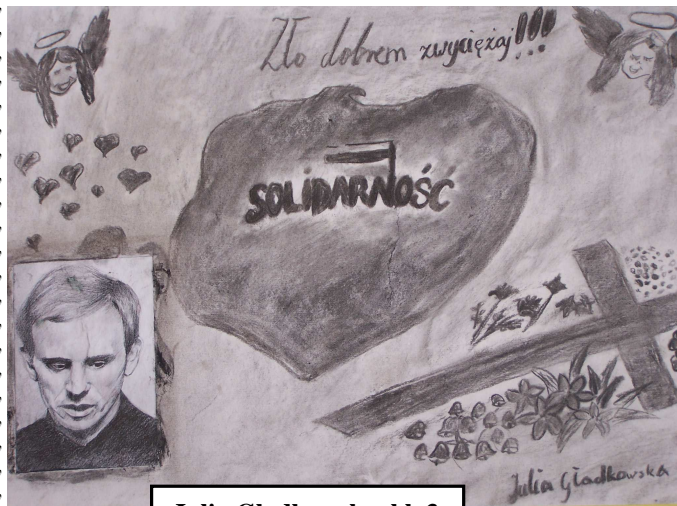
I - ZUZIA CZAPSKA – kl. 5

II - ANDRZEJ SIENKIEWICZ – kl.6

III - TOMASZ SIENKIEWICZ – kl.6

WYRÓŻNIENIE - ADA GAŚSOWSKA – kl. 5

Osobiście jestem pod ogromnym wrażeniem Waszych prac. Podobał mi się każdy rysunek. ☺ Dziękuję za zaangażowanie i mam ogromną nadzieję, iż zapoznanie się z postacią Ks. Jerzego Popiełuszki zaowocuje w naszej szkole głębszym poszanowaniem wartości patriotycznych oraz ukochaniem Boga na wzór ks. Jerzego. (*S. Bogumiła Ptasieńska CST*)



Julia Gładkowska, kl. 3



Zuzia Czapska, kl. 5

WYNIKI KONKURSU FIZYCZNEGO LWIĄTKO 2010

W klasie III gimnazjum **I miejsce i tytuł kaon** zdobył **Maciej Zwoliński (100 pkt.)**, **II miejsce i tytuł taon** zdobył **Michał Barciński (78,25 pkt.)** W przedziale klas I-II gimnazjum najlepszy wynik uzyskała **Zuzanna Szafranowska z klasy II zdobywając 56,25 pkt.** W sumie uczestnicy mogli zdobyć 150 punktów. Konkurs odbył się pod koniec marca.

NAJLEPSZE WYNIKI W KONKURSIE MATEMATYCZNYM MAT

Liczby obok nazwisk oznaczają liczę punktów zdobytą przez danego ucznia.

KLASA 4 (MAX. 168 PKT.)

Alek Golys 136
Tymon Miller 130
Jerzyk Żółtowski 126
Konstancja Bulhak 124

KLASA 5 (MAX. 176 PKT.)

Jan Lusakowski 156
Michał Mróz 154
Zosia Włodarczyk 137
Kuba Witaszek 135
Zuzanna Czapska 134
Dominika Bolbot 132

KLASA 6 (MAX 184 PKT.)

Jeremi Miller 162
Tomasz Sienkiewicz 153
Wojtek Zbucki 153
Ela Gaworska 149
Jan Retelewski 146
Andrzej Sienkiewicz 142
Janek Walewski 139

KLASA I GIMN. (MAX 192 PKT.)

Magda Zwolińska 170
Zbych Pepliński 150
Hela Żółtowska 149

KLASA II GIMN. (MAX 200 PKT.)

Paulina Szulejewska 156
Zuzanna Szafranowska 151

KLASA III GIMN. (MAX 208 PKT.)

Julia Chibowska 191
Michał Barciński 186
Maciej Zwoliński 180
Tomek Kaczmarczyk 178
Kuba Zbucki 172
Adam Pepliński 170
Uta Sienkiewicz 161
Maciek Koprowski 160

KONKURS MATEMATYCZNY KANGUR 2010 -NAJLEPSZE WYNIKI

szkoła podstawowa

Klasa 2 [kategoria KANGUREK - max. 72 pkt.]

- | | | |
|---------------------|-------|-----------|
| 1. Daniel Bühl | 55,00 | (nagroda) |
| 2. Filip Olszewski | 55,00 | (nagroda) |
| 3. Mateusz Jaworski | 54,00 | (nagroda) |

Klasa 3 [kategoria MALUCH - max. 120 pkt.]

- | | | |
|---------------------|-------|---------------|
| 1. Alan Galecki | 80,00 | (wyróżnienie) |
| 2. Janek Ochędalski | 70,00 | (wyróżnienie) |
| 3. Zuzia Brzózka | 63,75 | (wyróżnienie) |
| 4. Jurek Piechowiak | 62,50 | |

Klasa 4 [kategoria MALUCH - max. 120 pkt.]

- | | | |
|-----------------|-------|---------------|
| 1. Alek Golys | 88,75 | (wyróżnienie) |
| 2. Tymon Miller | 76,25 | |

- | | | |
|----------------------|-------|--|
| 3. Konstancja Bulhak | 75,00 | |
|----------------------|-------|--|

Klasa 5 [kategoria BENIAMIN - max. 120 pkt.]

- | | | |
|---------------------|-------|---------------|
| 1. Michał Mróz | 92,50 | (wyróżnienie) |
| 2. Zuzanna Czapska | 76,25 | |
| 3. Janek Łusakowski | 73,50 | |
| 4. Kuba Witaszek | 71,25 | |

Klasa 6 [kategoria BENIAMIN - max. 150 pkt.]

- | | | |
|------------------------|--------|---------------|
| 1. Tomek Sienkiewicz | 120,75 | (wyróżnienie) |
| 2. Jeremi Miller | 111,25 | (wyróżnienie) |
| 3. Andrzej Sienkiewicz | 103,75 | (wyróżnienie) |
| 4. Kacper Motrenko | 102,50 | (wyróżnienie) |
| 5. Jan Retelewski | 102,00 | (wyróżnienie) |
| 6. Wojtek Zbucki | 98,50 | (wyróżnienie) |
| 7. Marta Pietraszewska | 80,00 | |

gimnazjum

- | | | |
|-----------------------|-------|--|
| 2. Adrianna Drzemicka | 91,25 | |
| 3. Adam Biedulski | 87,75 | |

Klasa III gimn. [kategoria JUNIOR - max. 150 pkt.]

- | | | |
|---------------------|--------|---------------|
| 1. Michał Barciński | 110,50 | (wyróżnienie) |
| 2. Julia Chibowska | 100,00 | (wyróżnienie) |
| 3. Uta Sienkiewicz | 91,00 | |

Klasa I gimn. [kategoria KADET – max 150 pkt.]

- | | | |
|----------------------|-------|---------------|
| 1. Magda Zwolińska | 93,75 | (wyróżnienie) |
| 2. Hela Żółtowska | 92,50 | (wyróżnienie) |
| 3. Maciek Karczewski | 88,25 | |

Klasa II gimn. [kategoria KADET – max 150 pkt.]

- | | | |
|------------------------|-------|--|
| 1. Paulina Szulejewska | 96,25 | |
|------------------------|-------|--|

MATEMATYCZNA SESJA Z PLUSEM

Podczas trzeciej, ostatniej w tym roku szkolnym matematycznej „Sesji z plusem” średnia klasy I gimnazjum w naszej szkole wyniosła 19,95 pkt. na tle średniej ogólnopolskiej dla klas I wynoszącej 14,86 pkt. W klasie II gimnazjum średnia wyniosła 18,36 pkt., natomiast w Polsce klasy II zdobyły średnią 11,45 pkt. Klasa III gimnazjum nie brała udziału w tej sesji.

PIERWSZA GRODZISKA OLIMPIADA MATEMATYCZNA

9 czerwca odbyło się zakończenie Grodzkiej Powiatowej Olimpiady Matematycznej. Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się w Centrum Kultury w Grodzisku Mazowieckim. Oprócz młodych matematyków dyplomy otrzymali także laureaci tegorocznego konkursu ortograficznego i konkursu języka angielskiego. Organizatorzy przygotowali i wręczyli nagrody, były słodycze i napoje, a spotkanie zakończył koncert piosenek żeglarskich w wykonaniu uczniów grodziskich gimnazjów.

Dla przypomnienia: 30 kwietnia w Gimnazjum nr 2 w Grodzisku Mazowieckim odbył się finał powiatowej Olimpiady Matematycznej dla Gimnazjalistów. Do finału zakwalifikowało się 25 uczniów z powiatu grodzkiego, w tym się sześcioro uczniów naszego gimnazjum. Przez ponad godzinę rozwiązywali sześć zadań. Maciej Zwoliński zajął drugie miejsce, trzecie miejsce zdobyła Uta Sienkiewicz. Michał Barciński i Tomasz Kaczmarczyk uzyskali tytuły laureatów. Wśród czterestu najlepszych czworo była z naszej szkoły! Ponadto Julia Chibowska i Kuba Zbucki otrzymali tytuł finalistów. Ponieważ był to konkurs na szczeblu powiatowym wszyscy wymienieni uczniowie otrzymują dodatkowe dwa punkty przy rekrutacji do liceum. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!!!

Dorota Koprowska

na sportowo

MISTRZOSTWA W PŁYWANIU

W dniu 19.03.2010 po raz dziewiąty rozegrane zostały Szkolne Mistrzostwa Sochaczewa w Pływaniu. W zawodach wzięło udział osiemnaście szkół, Szkoła Podstawowa nr 2 im. św. Teresy od Dzieciątka Jezus była reprezentowana przez Zuzannę Brzózkę (klasa 3). Kategoria wiekowa, w której Zuzia startowała (III i IV klasy łącznie), sprzyjała starszym zawodniczkom, ale udało się nawiązać z nimi równorzędną walkę. Po startach eliminacyjnych Zuzia zakwalifikowała się do finału i zajęła czwarte miejsce z czasem 0:39:49. Tym razem do podium zabrakło dwadzieścia jeden setnych sekundy – tak to bywa w sportowej rywalizacji.





ZŁOTY MEDAL NA ZAWODACH W GRODZISKU

W rundzie 3 Grodziskiej Ligi Pływackiej Zuzia zdecydowała się na styl dowolny na dystansie 25m (dla rocznika 2000 do wyboru był jeszcze styl klasyczny na tym samym dystansie). Skupienie na słupku startowym przełożyło się na dobry technicznie bieg. Osiągnięcie przeciwległego brzegu zajęło Zuzi niespełna dziesięć sekund (0:18:85) i pozwoliło stanąć na najwyższym stopniu podium.

CZWARTE MIEJSCE DLA ZUZI

Próba rywalizacji z zawodnikami klubowymi podjęta w ramach Okręgowej Ligi Pływackiej Warszawy i Mazowsza w dniu 26.03.2010 wykazała, że amatorskie pływanie pozwala na współzawodnictwo z „zawodowcami”. W konkurencji 100 m stylem klasycznym Zuzia zajęła czwarte miejsce z czasem 1:47:76. Jest to najlepszy czas Zuzi na tym dystansie. Drugą konkurencją był debiut w stylu motylkowym na dystansie 50 m.

(Monika Brzózka)

DWA ZŁOTA OLI JARZYNY

23 kwietnia 2010 odbyły się Mistrzostwa Grodziska Mazowieckiego Szkół Podstawowych w Pływaniu. Klasy najmłodsze rywalizowały na dystansach 25 i 50 metrów w stylu grzbietowym i dowolnym. Klasy starsze natomiast startowały na dystansach 50 i 100 metrów we wszystkich stylach pływackich.

W naszej reprezentacji mieliśmy kilkoro faworytów. Jednym z nich była Zuzia Brzózka, która nie zawiodła naszych nadziei i tym razem, zdobywając wśród klas trzecich srebrny medal stylem dowolnym. Niespodzianką okazał się start Michała Zbuckiego z kl. 1. Nasz reprezentant miał tak dużą treść przed pierwszym w życiu startem w zawodach pływackich, że miałem obawy, czy w ogóle wystartuje. Jednak po pertraktacjach, z pomocą mamy, udało się Michała tak zmotywować, że uległ tylko jednemu zawodnikowi i zdobył tym samym srebrny medal Mistrzostw Grodziska. Co ciekawsze, styl pływacki, jaki zaprezentował, był tylko połową stylu dowolnego, gdyż płynąc po medal pracował samymi nogami. Aż strach pomyśleć, jak będzie pływał, kiedy doloży do tego pracę ramion...

W klasach starszych faworytem do medalu była Aleksandra Jarzyna. Liczyłem na medal Oli w stylu klasycznym

SREBRO DLA PIŁKARZY

29 kwietnia odbył się Finał Powiatowych Mistrzostw Szkół Podstawowych w Piłce Nożnej. Udział brało 9 szkół z powiatu grodziskiego. Naszą reprezentację tworzyli uczniowie z klasy 4 (Tymon Miller, Jerzy Żółtowski), klasy 5 (Jan Łusakowski, Kuba Budziło), klasy 6 (Jan Retelewski, Jeremi Miller, Adam Kochański, Jan Walewski). Chłopcy ci po zawziętej walce w rundzie finałowej zdobyli drugie miejsce.

Był to pierwszy start naszej drużyny w zawodach rangi powiatu, tym bardziej cieszy wywalczony srebrny medal.

Forma, z jaką zdobywali kolejne bramki była iście mistrzowska. W rundzie eliminacyjnej i finałowej mecze wygrywali różnicą 4-5 bramek, co motywowało ich do jeszcze żarliwszej walki. Niestety, jeden mecz przegrali 0:1 ze Szkołą Podstawową nr 6 z Grodziska Mazowieckiego, która tą wygraną zapewniła sobie mistrzostwo powiatu.

BRAZ NA „MAZOVIA CUP”

W sobotę, 22 maja, na boisku szkolnym przy ul. Żabie Oczko w Milanówku rozegrane zostały zawody piłkarskie „Mazovia Cup”. Startowało 7 drużyn, my reprezentowaliśmy Podkowę Leśną w drużynie składającej się z uczniów szkoły samorządowej (3 osoby) i naszej podstawówki (5 osób z klas 4 - 6).

Rozegraliśmy 4 mecze. Z grupy po dwóch wygranych meczach (z Milanówkiem 3:1 i z Brwinowem 2:1) wyszliśmy na 1 miejscu. Następnie o wejście do finału przegraliśmy z Błoniem



i również się nie zawiodłem, gdyż Oli nie wystarczył **jakiś** medal, postanowiła zdobyć złoto. Jakby tego było mało, zgłosiliśmy się jeszcze do stylu zmiennego, który był dodatkową konkurencją i tutaj Ola też pokazała klasę. Pokonała wszystkie swoje przeciwniczki zdobywając kolejne złoto w Mistrzostwach Grodziska.

Do grona zawodników medalowych dołączyli jeszcze: Janek Walewski z kl. 6, zdobywając brązowy medal na 50 m w stylu klasycznym oraz Filip Wałęczak z brązowym medalem na 50 m w stylu zmiennym, który jest bardzo wymagającym stylem.

Generalnie występ naszych pływaków uważam za bardzo udany, gdyż poza sześcioma medalami reszta reprezentacji niemalże ocierała się o podium zdobywając czwarte bądź piąte miejsca. Szkoda tylko, że wśród starszych uczniów naszej szkoły mało osób decyduje się na start w zawodach. Kto wie, może przy gorączce przedstartowej pobiją swoje rekordy życiowe...

w karnych 3:2, a potem wygraliśmy mecz z Brwinowem o 3 miejsce 3:0.

Ogromnym sukcesem było zdobycie przez naszego bramkarza **Jana Łusakowskiego (kl. 5) tytułu „Najlepszego Bramkarza Turnieju”**.

W tych zawodach nasza drużyna startowała po raz pierwszy, ale zaciętą walką chłopcy doszli do trzeciego miejsca. Gratulacje!

„MAŁA OLIMPIADA”

1 czerwca w ramach obchodów 85-lecia powstania Miasta Ogrodu Podkowa Leśna została zorganizowana olimpiada sportowa dla uczniów podkowieńskich szkół. W rozgrywkach wzięli udział nasi gimnazjaliści, a rywalizacja pomiędzy szkołą samorządową a naszą rozgrywała się w następujących konkurencjach: piłka nożna, piłka siatkowa, przeciąganie liny. Niestety, w rozgrywkach piłki nożnej (1:7) i siatkowej ulegliśmy szkole samorządowej. Jednak okazało się, że nasze gimnazjum jest bardzo silne, gdyż w przeciąganiu liny we wszystkich trzech rundach zwyciężyliśmy.

Oprócz rozgrywek typowo sportowych były też inne atrakcje, głównie dla uczniów szkół podstawowych: strzelanie z łuku, badminton, przejażdżka na kucyku, rzut podkową, koszykówka.

Współorganizatorami imprezy, obok naszej szkoły, było Towarzystwo przyjaciół Miasta Ogrodu Podkowa Leśna, Uczniowski Klub Sportowy „Rzut Podkową” oraz szkoła samorządowa. (Artur Błażej)

komitet budowy informuje

WALNE ZEBRANIE KOMITETU BUDOWY

Zarząd Komitetu jest zobowiązany do zwołania Walnego Zebrania stowarzyszenia raz na dwa lata. Porządek tegorocznego zebrania, które odbyło się 11 maja 2010, w pierwszej części przewidywał sprawozdanie za ubiegły rok ustępującego Zarządu (fragmenty tego sprawozdania podaliśmy w poprzednim biuletynie), sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W drugiej części uchwalono zmiany statutu i wybrano nowy Zarząd (w składzie Bożena Górczyńska, Jan Gołąb, Marcin Gmaj, Paweł Janukanis i Stefan Żółtowski) oraz Komisję Rewizyjną (Anna Kasperkiewicz, Małgorzata Pietraszewska i Robert Szymański).

Jedną z głównych decyzji, jakie podjęto, to decyzja budowy drugiego etapu naszej inwestycji do końca (a nie jak początkowo planowano tylko do stanu surowego otwartego). Planowane jest oddanie budynku dydaktycznego szkoły do 1 września 2011. Środki na dalszą część budowy będą pochodziły z kredytu. Niestety, z końcem kwietnia otrzymaliśmy informację, że nasze starania o uzyskanie funduszy unijnych nie powiodły się. Otrzymaliśmy jedynie 200 tys. zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej popularnie zwanego funduszem Totalizatora Sportowego.

Ale najważniejsze jest to, iż nowy rok szkolny 2010/2011 rozpoczniemy z nową salą gimnastyczną.

podziękowania

Wszystkim, którzy z głębi serca odpowiedzieli na apel o pomoc dla biblioteki w Trześni koło Sandomierza, zalanej w 100% przez powódź, przekazują wielkie dzięki!!! W akcję włączyli się Rodzice, uczniowie większości klas, NAUCZYCIELE.

Szczególne podziękowania kieruję do klasy 5, ale także innych, którzy po prostu przynieśli książki i położyli na ganku. Liczy się przecież każdy dar serca, a w tym wypadku - każda książka. To naprawdę cenny dar!

Dziękuję również - w imieniu potrzebujących - Joli Dąbrowskiej za pomysł przeprowadzenia akcji!!!

Do chwili zamknięcia tego numeru (18 czerwca 2010) zebraliśmy 457 woluminów, z tego 270 literatury dziecięcej i młodzieżowej, 88 popularnonaukowych, 57 beletrystyki dla dorosłych. Paczki wkrótce (po zakończeniu roku szkolnego) zostaną wysłane do Gorzyc, gdzie niebawem pani bibliotekarka z Trześni rozpocznie prace nad katalogowaniem nowego księgozbioru.

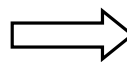
Serdecznie dziękuję!

Iwona Krawczyk



Tak wygląda biblioteka w Trześni po opadnięciu wody...

A to jest część Waszych darów!!!



Rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2010/2011

1 września 2010 roku

o godz. 16.00

Mszą Świątą w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej. Zapraszamy!!!

Pani od chemii życzy wszystkim szkolnym chemikom udanych i **BEZPIECZNYCH** wakacji!!!

kronika towarzyska



5 czerwca 2010 roku
Agata Głowacka,
absolwentka naszej szkoły w roku 1997,
wyszła za mąż za Adama Jęde.
Państwo Młodzi ślubu udzielili sobie
w kościele św. Krzysztofa
w Podkowie Leśnej.
Młodej Parze życzymy szczęścia!

BIULETYN REDAGUJE

Iwona Zubka-Krawczyk

Informacje i teksty proszę przysyłać na adres:

iwona.krawczyk@op.pl

WAKACYJNE DYŻURY SEKRETARIATU

28 czerwca - 9 lipca

28 lipca - 6 sierpnia

16-31 sierpnia

w godzinach 9.00-13.00